

W innym świetle

Łódź się rewitalizuje. Centrum wygląda jak plac budowy, a końca remontów nie widać. Jednak od pięciu lat na początku października serce miasta zmienia się w rozświetlone Las Vegas, z wielkoformatowymi projekcjami na elewacjach i koncertami najlepszych muzyków w świetle okien. To wszystko za sprawą Festiwalu Kinetycznej Sztuki Światła „Light. Move. Festival”.

Jubileuszowa edycja odbywa się 9-11 października i zbiega się z ogłoszonym przez ONZ Międzynarodowym Rokiem Światła i Technologii Wykorzystujących Światło. Dla organizatora wydarzenia – Fundacji „Lux Pro Monumentis” – podstawą działania jest przekonanie o wielkim znaczeniu oświetlenia w transformacji przestrzeni miejskiej. – *Inspiracją dla naszego przedsięwzięcia jest jeden z największych festiwali światła w Lionie. To francuskie miasto podobnie jak Łódź ma przemysłową historię i zmienia przestrzeń miejską za sprawą spektakularnej gry światła. Poprzez iluminacje i barwne projekcje chcemy zaczarować także nasze miasto. Festiwal jest próbą wychodzenia z kulturą na ulicę. Prezentujemy sztuki wizualne i multimedialne poza murami galerii. Chcemy zatrzymać widza w codziennym biegu, żeby znalazł choć chwilę na podziwianie zabytków* – wyjaśnia Beata Konieczniak, dyrektor festiwalu.

Na trzy dni, a właściwie noce, śródmieście zmienia się w olbrzymi amfiteatr światła, koloru, muzyki i ruchu. Najważniejszym aktorem jest zabytkowa architektura, która pod wpływem iluminacji świetlnych dostaje nowe życie. Światło ma moc wydobywania piękna z pozornie nieatrakcyjnych powierzchni. Na elewacjach zaniedbanych budynków potrafi zdziałać cuda, akcentując detale. Warto je eksponować, bo tak często zapominamy, że eklektyczne kamienice to perełki XIX-wiecznego budownictwa, niezniszczone w czasie II wojny światowej i porównywane przez urbanistów do tych z Wiednia czy Berlina.

W tym roku wydarzenie rozrasta się i zmienia formułę. Obejmie nowy, większy obszar (10 km trasy festiwalowej) i więcej atrakcji kulturalnych – instalacje świetlne, koncerty w oknach siedziby fundacji oraz w Pasażu Schillera i na ul. Moniuszki. – *Wkraczamy w miasto, co było naszym marzeniem od początku. Nie będziemy już tylko imprezą na Piotrkowskiej i przyległej Moniuszki. Do listy dodajemy ulice: Tuwima, Sienkiewicza, Traugutta, Park Sienkiewicza oraz przestrzeń EC1, gdzie odbędzie się najwięcej wydarzeń: wystąpią artyści nie tylko z Polski, ale też z Francji, Austrii, Niemiec i Białorusi* – wymienia Beata Konieczniak. Zaplanowano ponad 900 prezentacji wielkoformatowych na 17 budynkach i sześć w technologii mappingu 2D i 3D. Oznacza to, że zagospodarowanych zostanie ponad 20 tysięcy metrów kwadratowych elewacji (to jak 1222 stucalowe telewizory). Ekranem dla wyjątkowego mappingu stanie się także jeden z najstarszych kościołów w centrum Łodzi – neoromańska świątynia pw. Podwyższenia Św. Krzyża u zbiegu ulic Tuwima i Sienkiewicza.

Organizatorzy zapowiadają 47 atrakcji, które będzie można zobaczyć od piątku do niedzieli (godz. 18.45-24). W tym roku najważniejszym miejscem prezentacji kinetycznej sztuki światła będzie przestrzeń byłej elektrowni EC1. – *Po raz pierwszy udostępnimy gościom cały zrewitalizowany kompleks, do którego będzie można wejść z każdej strony. Na zachodniej części fasady pokazany zostanie spektakl audiowizualny i mapping* – wyjaśnia Błażej Moder, dyrektor Nowego Centrum Łodzi. Spektakularnym wydarzeniem będzie taneczno-akrobatyczne widowisko multimedialne „Imaginarium” stworzone przez dyrektora teatru V6 Tomasza Filipiaka – *Przedstawienie jest połączeniem nieograniczonych możliwości techniki światła i dźwięku. Obok tancerzy, akrobatów,*

kaskaderów wystąpią w nim... maszyny - zdradza reżyser. Przez cały weekend miasto będzie rozbrzmiewać muzyką, w programie m.in „Asweja” Sergeya Baladova - performance z orkiestrą na żywo i występ zespołu Walking Jazz Band.

Fundacja Lux Pro Monumentis udowodniła, że zna sposoby na wyciągnięcie ludzi z domów nawet w jesienne wieczory. Podczas ubiegłorocznej edycji imprezę odwiedziło ponad 350 tysięcy osób (w pierwszej wzięło udział 45 tysięcy). To rekordowa liczba nie tylko dla łódzkich festiwali, ale także plenerowych czy muzycznych imprez w kraju. - *Traktujemy Light. Move. Festival jako jedno ze sztandarowych wydarzeń w mieście. W tym roku spodziewamy się jeszcze większej frekwencji, około 500 tysięcy gości* - zapowiada Izabela Zbonikowska, dyrektor Łódzkiego Centrum Wydarzeń. Festiwal działa jak magnes nie tylko na łodzian, ale także na mieszkańców województwa i innych regionów. - *Jestem z Poznania, w tamtym roku znajomi zaprosili mnie do Łodzi na tę imprezę i byłam zachwycona rozmachem. Najbardziej podobała mi się iluminacja na Placu Wolności* - wspomina Sylwia Czapnik.

Niestety, trzy rozświetlone październikowe noce miną szybko, po czym miasto wróci do odcieni szarości z horrendalnym rachunkiem za zużyta energię. Co, poza barwnymi wspomnieniami, zostaje po festiwalu? - *Na co dzień staramy się organizować warsztaty, wystawy, spotkania dla sympatyków sztuki światła, którzy chcą poszerzać wiedzę z tego zakresu. Wspieramy inicjatywy kulturalne realizowane w ścisłym centrum Łodzi, czego przykładem był cykl koncertów „W świetle okien” współorganizowany z Teatrem Muzycznym. Wydajemy też periodyk łódzkich historyków sztuki „Techne”. Najważniejsze dla nas jest jednak, żeby Łódź była miastem atrakcyjnym, bezpiecznym, spójnie iluminowanym i oświetlonym przez cały rok. Aby zwrócić uwagę na tę konieczność, od dwóch lat organizujemy cykliczną konferencję na temat roli światła w świadomym kreowaniu wizerunku miasta* - dodaje Beata Konieczniak.

strona festiwalu: <http://lmf.com.pl/>